



SIEDEM  
SŁÓW

Bp Juan Antonio Martínez Camino

Flos Carmeli – Poznań 2016

© *Copyright* for the Polish edition by Flos Carmeli, 2016  
*Wydanie* II zmienione  
*Okładka* Rzeźba Jezusa Ukrzyżowanego z kaplicy klasztoru  
Karmelitanek Bosych w Zakopanem

*Tytuł oryginału* 7 palabras...

*Tłumaczenie* Marek Olechnowicz

*Korekta* Barbara Ksit

*Imprimi potest* Roman Jan Hernoga OCD, Prowincjał  
Warszawa dn. 17.02.2012, L.dz. 17/P/2012

*Nihil obstat* Paweł Placyd Ogórek OCD, Cenzor  
Poznań, dn. 17.02.2012 r.

*Imprimatur* Bp Marek Jędraszewski, Wikariusz Generalny  
Poznań, dn. 20.02.2012 r., N. 807/2012

*Wydawca* FLOS CARMELI  
Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji  
Karmelitów Bosych  
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań  
tel.: 61 856 08 34; faks: 61 856 09 47  
wydawnictwo@poznan.pl  
www.floscarmeli.pl

*ISBN* 978-83-65307-17-0

## Spis treści

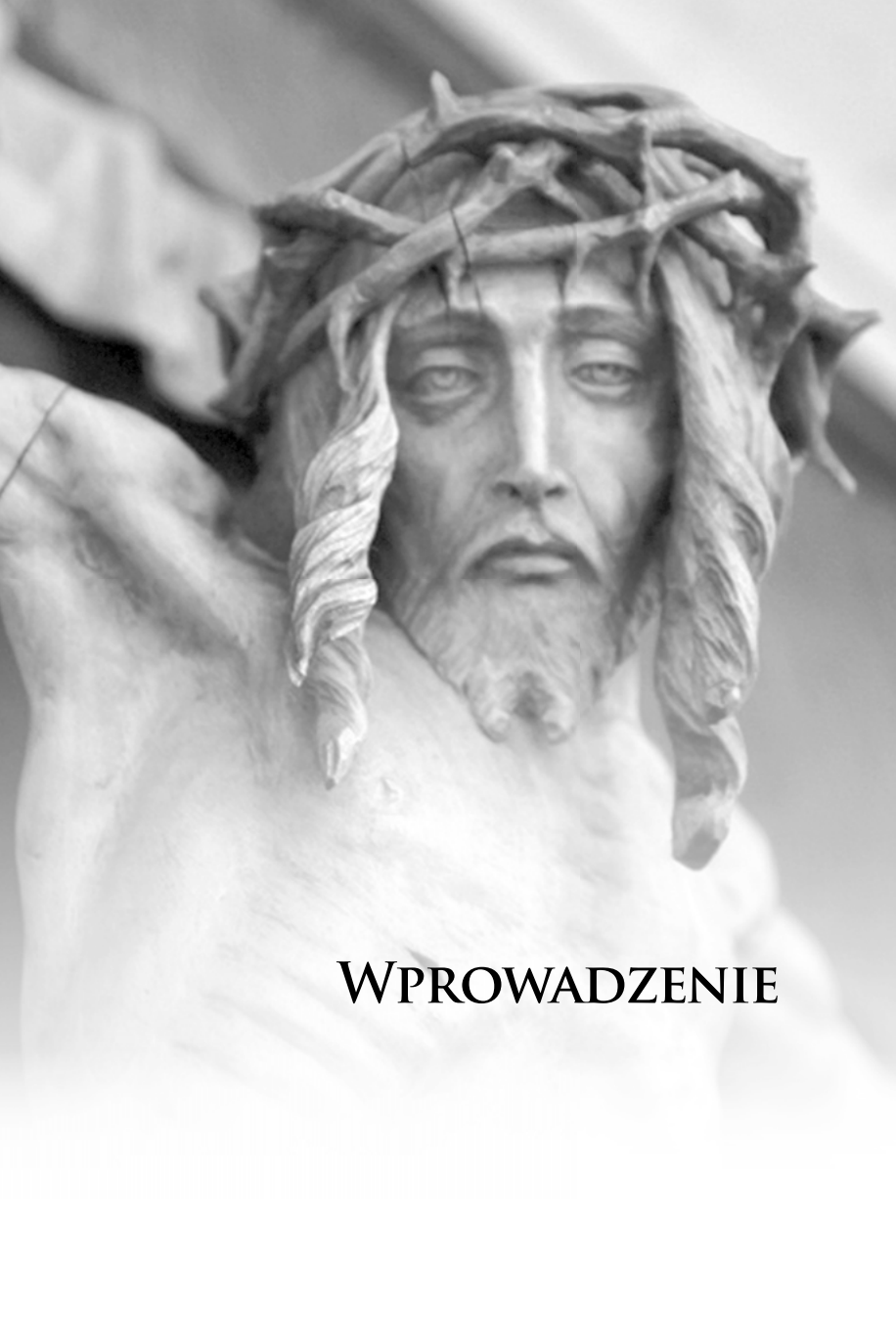
Wprowadzenie .....	9
Pierwsze słowo	
Szyderstwo, pokonane przez przebaczenie.....	15
Drugie słowo	
Nierozumność i Chwała .....	23
Trzecie słowo	
Śmierć i Matka.....	29
Czwarte słowo	
Bóg przeciw Bogu, ale z nami .....	37
Piąte słowo	
Miłość i kielich goryczy .....	45
Szóste słowo	
Wierność.....	51
Siódme słowo	
Zaufanie, spokój.....	55

## Rozważania na dni Wielkiego Postu

Popielec: Woń Ducha Świętego.....	63	
Czwartek po Popielcu: Zdumienie tego, co darmowe ....	64	
Piątek po Popielcu: Nastrój świąt .....	65	
Sobota po Popielcu: Po prostu ludzcy.....	66	
I niedziela Wielkiego Postu: Otwarcie		
na Ducha Świętego .....	67	
Poniedziałek I tygodnia: Miejsce przyjęcia .....	68	
Wtorek I tygodnia: Piękno w zasięgu najpokorniejszych ..	69	
Środa I tygodnia: Znaki.....	70	
Czwartek I tygodnia: Zaufanie .....	71	
Piątek I tygodnia: Pojednanie darem i zadaniem.....	72	
Sobota I tygodnia: Odważne wyzwanie.....	73	
II niedziela Wielkiego Postu: Twoje światło		
i Twoje słowo w drodze.....	74	
Poniedziałek II tygodnia: Miłosierne oczy,		
aby patrzeć na świat.....	76	
Wtorek II tygodnia: Świat na odwrót .....	77	
Środa II tygodnia: Niewyczerpane Źródło .....	78	
Czwartek II tygodnia: Gospodarzami, jedni wobec		
drugich .....	79	
Piątek II tygodnia: Fundament.....	80	
Sobota II tygodnia: Niecierpliwość miłości .....	81	
III niedziela Wielkiego Postu: Woda Życia .....		82
Poniedziałek III tygodnia: Wolność, która toruje sobie		
drogę.....	83	
Wtorek III tygodnia: Pojednanie .....	84	
Środa III tygodnia: W obrębie pełni .....	85	

Czwartek III tygodnia: Zaskoczenie przez to, co nieoczekiwane .....	86
Piątek III tygodnia: Świeżość źródła .....	87
Sobota III tygodnia: Chwila otwarta na Miłosierdzie .....	88
IV niedziela Wielkiego Postu: Chcę zobaczyć Twoje Oblicze! .....	
Poniedziałek IV tygodnia: Cud zaufania.....	91
Wtorek IV tygodnia: Siła świadka .....	92
Środa IV tygodnia: Niekończąca się symfonia.....	93
Czwartek IV tygodnia: Piękno dzieł .....	94
Piątek IV tygodnia: Czysta woda źródła.....	95
Sobota IV tygodnia: Zafascynowanie prostaczków.....	96
V niedziela Wielkiego Postu: Betania: dom przyjaźni.....	
Poniedziałek V tygodnia: Nieznany język .....	99
Wtorek V tygodnia: Harmonia Ducha Świętego .....	100
Środa V tygodnia: Otworzyć się na radość.....	101
Czwartek V tygodnia: Źródło nadziei .....	102
Piątek V tygodnia: Rozlane dziękczynienie .....	103
Sobota V tygodnia: Jedność.....	104
Niedziela Palmowa: Wola Ojca.....	105
Wielki Poniedziałek: Wrażliwość.....	106
Wielki Wtorek: Prawda o sobie.....	107
Wielka Środa: Zdrada .....	108
Wielki Czwartek: Prostota.....	109
Wielki Piątek: Krzyż.....	110
Wielka Sobota: Ku zmartwychwstaniu .....	111
Niedziela Wielkanocna: Zwycięstwo Miłości.....	112





# WPROWADZENIE

**P**RZYJACIELE, KTÓRZY ZACZYNACIE czytać te strony, jeśli robicie to jak gdyby z nawyku, szukając w nich sposobu, czegoś, co Wam pomoże w Waszym modlitewnym zobowiązaniu, zacznijcie od zrozumienia, że to, co nas określa jako modlących się, to zdolność słuchania. To pewne, modlimy się w takiej mierze, w jakiej słuchamy wszelkiego słowa, które wychodzi z ust Boga, wypowiedzanego raz z całą klarownością – jak w Biblii – a innym razem językiem zdarzeń, które mają miejsce w naszym codziennym życiu.

Niniejsze strony będą nam przypominały słowa wypowiedane na obydwóch częstotliwościach. Tryskają z tekstu biblijnego, wyłaniają się z największego wydarzenia, jakie widziała Historia – Męki Chrystusa – i obyśmy nadal ich słuchali w naszych sercach, dzień za dniem.

Jest ich siedem, padały z Drzewa Krzyża i po tym, jak odbijały się echem z pokolenia na pokolenie, dotarły aż do nas, zamienione w... siedem słów.

Zapraszamy Was do ponownego czytania albo słuchania tych słów używanych w kluczu modlitwy, aby potem rozważyć i modlić się z pomocą Ducha Świętego, aż do uczynienia z nich widocznego życiowego zaangażowania.

## W TWOICH SIEDMIU SŁOWACH

W Twoich siedmiu słowach płynie wzburzona rzeka miłości, aż do mojej głębi, Głos, który zstępując z wysokości, nawadnia mój ogród bezlistny.

Tylko siedem słów. Uskrzydłony, niebiański przelot bez pośpiechu: siedem niepokalanych gołębi.

Porzuconego nie zostawiaj mnie, Panie, i swoim akcentem ucisz mój niecierpliwy krzyk zawieszony w ciszy i odcisnięty na przepoconej chuście.

Wszystkie siedem dla mnie. Siedem to wiatr, który zabierze mnie z Tobą do Wieczności.

Siedem, w moim doskonałym słowniku.

*Rafael Fernández Pombo*

## SIEDEM SŁÓW KU WIECZNOŚCI

Tylko siedem słów, kochani przyjaciele, kochani bracia. Tylko siedem słów – wspomina poeta. Posłuchajmy ich dobrze. To nie ja je wypowiadam. Nie wypowiedział ich wcześniej nikt aż do Wielkiego Piątku. Nie zawierał ich słownik ludzkiego języka. Wypowiada je On, Miłosierny Chrystus, On, z krzyża. Wykrzykuje je Człowiek z głębi śmiertelnych bezdroży ludzkości. Wypowiada je Syn z najgłębszej otchłani wiecznej Miłości: *Boże mój, Boże mój, dlaczegoś mnie opuścić? Dlaczego? Po co?*

Dzisiaj, kochani przyjaciele, znowu słyszymy tych siedem słów, które tak się streszczają: *Dlaczego, Boże mój? Po co?* Straszliwe pytanie, które nadal goreje na ustach Chrystusa i ciągle krąży między chrześcijanami tej epoki. Do tego pytania zbliżają się wszyscy, którzy cierpią i mogą się go uchwycić: to ogromna większość mężczyzn i kobiet, wzdłuż i wszerz całego świata, są słabi – słabi i wcale nie tacy dobrzy – ale wierzący: *Dlaczego, Boże mój? Po co?*

W tym pytaniu Chrystusa – Człowieka i Syna Bożego – ponownie dźwięczą wszystkie sceny

szyderstw, bezrozumności i śmierci; w tym pytaniu odczuwa się zimno, niewierność i odrazę, które łamią i niszczą życie ludzkich bytów i narodów.

Ale to słowo Chrystusa pociąga za sobą także inne słowa, które otwierają szczodre ogniska przebaczenia, Chwały i Matki; z tego słowa Chrystusa wyłania się brząsk innych słów – słów ostatecznych! – miłości, wierności i zaufania.

A więc, siedem dla mnie. Siedem, to wiatr który zabierze mnie z Tobą, o Chryste, do Wieczności.

Kochani przyjaciele: oby w tym czasie Wielkiego Postu wiatr Ducha Świętego przyniósł siedem słów Chrystusa do naszego słownika i wypisał je w nim na zawsze: wypalone ogniem nieskończonej miłości w naszych duszach.







Pierwsze słowo

# SZYDERSTWO POKONANE PRZEZ PRZEBACZENIE

*Ojcie, odpuść im,  
bo nie wiedzą, co czynią.*

(Łk 23,34)

JEZUS WYPOWIEDZIAŁ TO SŁOWO, gdy Go krzyżowali i wystawiali na publiczną drwinę, między dwoma przestępcami. A Ewangelista Łukasz, dobry obserwator, tak opisuje kontekst każdego ogniwa tego przedstawienia: *A lud – pisze – stał i patrzył; z kolei ośmieszały Go właśnie władze, mówiąc: Innych wybawił, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym.*

Nie powinniśmy, drodzy bracia, tracić cierpliwości, ani ducha, ani spokoju wobec określonych okoliczności dzisiejszego życia publicznego. Nic nowego pod słońcem? W pewnym sensie tak jest, nic nowego.

Wczoraj szydzili z Chrystusa. Dzisiaj także szydzą z Jego żywego ciała, z Kościoła, a tym samym z Chrystusa. Wspomnijcie, że zmarłychwstały Jezus nie wypominał prześladowcy, Pawłowi, że jego obłąd był skierowany przeciw chrześcijanom, na których polował, aby schwytanych zabierać do Jeruzalem; wypominał mu, że

działał przeciw Niemu samemu: *Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?*<sup>o</sup>.

Dz 9,4

My też nie powinniśmy się oszukiwać. Są tacy, którzy usprawiedliwiają swoje kpiny z Kościoła, argumentując, że już nie jest godny Chrystusa, że nawet Go zdradził. Uważają, że wiedzą, iż Jezus nie robiłby i nie mówiłby tego, co robi i mówi Kościół. On byłby bardziej wyrozumiały i nie wtrącałby się do „prywatnego życia” ludzi. Albo też, byłby bardziej twardy wobec tego czy tamtego. Byłby bardziej nowoczesny – mówią jedni, albo bardziej konsekwentny – mówią inni, a nawet dochodzi do tego, że wyrokuje, na kogo Jezus by zagłosował.

Nie oszukujmy się. Ci, którzy drwią sobie, wyśmiewają, ośmieszają, zawsze wiedzą lepiej od Chrystusa, jaka jest rola Mesjasza. Przeto Go krzyżują. Ponieważ sądzą, iż wiedzą bardzo dobrze, że On nie służy jako prawdziwy Zbawiciel. Oni mają inny sposób, aby robić to lepiej.

Niedawno Papież mówił o poważnych trudnościach, które Kościół przechodzi w naszych czasach. W niektórych miejscach jest prześladowany siłą ustaw, a nawet broni. Wiek XX był

wiekem męczenników; zwany wiekiem postępu, jednak w tych czasach chrześcijanie byli krzyżowani w męczeństwach różnego rodzaju, więcej niż we wszystkich minionych wiekach razem.

Jest męczeństwo krwawe, czyli cielesne, a także męczeństwo bezkrwawe, czyli duchowe. Papież Benedykt XVI mówi o „kulturowym szyderstwie”, którego dzisiaj doświadcza wiara i doznają chrześcijanie. Publicznie się drwi i kpi z ich symboli, czasami usprawiedliwiając się kreatywnością artystyczną; deformuje się i wykrzywia to, co Kościół podaje ludziom do wierzenia.

Opierając się na wielkich autorytetach, głosi się, że wiara chrześcijańska jest sprzeczna z wolnością osoby i demokracją; powtarza się na tysiąc sposobów, że zegar historii już powinien wyznaczać ostatnią godzinę dla tego starego obskurantyzmu, którym jest chrześcijaństwo.

Aż dotąd nic nowego pod słońcem. Ale Słońce sprawiedliwości, którym jest Chrystus, lśni białe i błyszczące, z krzyża, aby udzielić nowego blasku wszystkim rzeczom. Oto Chrystus Światła. Stara bieda człowieka jest zawsze ta sama. Nowość zba-

wienia okazuje się zawsze zaskakująca: *Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!*

Zadziwiające wołanie! Niesamowita modlitwa!

Jezus zawsze był w intymnej rozmowie ze swym Ojcem. Teraz, zanim podniosą krzyż, do którego już Go przybili, znowu z Nim rozmawia, z Ojcem. Od pierwszej chwili Ewangelia przedstawia nam Chrystusa, jeszcze dziecko, jako tego, który przybył, aby zająć się sprawami swego Ojca. Powiedział to Marii, swojej Matce, w pierwszym słowie, które zanotował Łukasz: *Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?*<sup>o</sup>.

Łk 2,49

Jezus wie, że Ojciec może przebaczyć szyderstwo, na które Go wystawiają. Wie, że Ojciec jest nieskończoną dobrocią. Tyleż mówił z Nim i o Nim! Jak wtedy, gdy opowiedział tę cudowną przypowieść o dobrym ojcu, wychodzącym każdego dnia z nadzieją, że zobaczy powracającego syna, który odszedł z domu, zabierając jego dobra: to ojciec, który tylko czeka na nieszczęśnika, bo przebaczył mu już wcześniej, nawet zanim zobaczył go powracającego.

Tego Ojca, nieskończenie dobrego, Jezus prosi, aby przebaczył. Wie, że to zrobi i, jakby Mu nie wystarczała nieskończona dobroć Ojca, dodaje do swojej prośby argument dość tajemniczy: *Nie wiedzą, co czynią*. Jakże mieliby wiedzieć! Dopiero miało być całkiem ujawnione, jakie to były sprawy Ojca, którymi Jezus przyszedł się zająć, i które poprowadziły Go aż tam: na ten krzyż, między dwóch złoczyńców, gdzie stawiał czoła szyderstwom i złorzeczeniom przywódców Jego narodu.

Kościół, któremu została objawiona tajemnica przebaczenia, zachęca nas, synów, abyśmy nigdy nie odpłacali złem za zło, abyśmy zawsze przebaczyli. W nim to są, aby o tym zaświadczyć, „bohaterowie przebaczenia”, bo tak możemy nazwać męczenników wszystkich czasów: od św. Stefana, aż do dziesięciu świętych Braci z Turón, św. Piotra Poveda i ostatnich hiszpańskich męczenników beatyfikowanych.

Tak, wiem, że pojawia się tu wiele pytań: „Czy zawsze przebaczać?”; „A sprawiedliwość?”; „Czy może istnieć pokój bez sprawiedliwości, tylko z przebaczeniem?”.

Ale przecież zaledwie usłyszeliśmy pierwsze słowo Jezusa. Z gwałtownego zderzenia między pasją Boga, którą jest Miłość, a naszymi własnymi pasjami wyłania się Męka Chrystusa. Tak było... i tak nadal jest.

